

nasza WSPÓLNOŚĆ

W poszukiwaniu szczęścia

W dniach 8-15 października 2023 r. organizowane będą w naszej parafii misje pod nazwą *W poszukiwaniu szczęścia*. Przewodniczyć im będą księża Michalici ze Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła ks. Piotr Prusakiewicz i ks. Jarosław Witkowski. Pojawia się więc okazja ku temu, by zastanowić się, jak w dzisiejszym świecie poszukiwać szczęścia i jak w natłoku wszystkich spraw odnaleźć Boga. Bo to przecież On jest dawcą i źródłem szczęścia. Chodzi zatem o to, jak pomimo trudności, które nas dotyczą, odnaleźć drogę do Boga i doświadczyć Jego działania w naszym życiu.

Bóg nieustannie przy nas jest, choć nieraz nam się wydaje, że jesteśmy sami z naszymi troskami. Ile razy słyszeliśmy albo sami pytaliśmy, gdzie jest Bóg? A On jest przy nas w każdej chwili naszego życia i mówi: "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Czyż trzeba lepszego zapewnienia? Tylko czy my Go słyszymy i najważniejsze pytanie: czy my wierzymy w Bożą obecność przy nas i w Boże działanie? Czy potrafimy dostrzec w naszym życiu Jego nieskończoną troskę? Niekiedy jesteśmy tak zaganiani, wokół jest tyle hałasu i zamieszania, że nie słyszymy własnych myśli, a co dopiero głosu Pana Boga. Ale żeby Go usłyszeć najpierw musimy uznać fakt, że cały czas jesteśmy w Bożej obecności i uwierzyć w to. A czasem i z tym mamy problem, bo jak uwierzyć, skoro wokół tyle wojen i krzywd? Ale On jest i cierpliwie czeka na nasz ruch. Ważne, żeby mieć serce otwarte na Pana Boga, żeby chcieć Mu otworzyć, kiedy do nas puka. A puka nieprzerwanie. Ciągłe ży-



jemy w natłoku zajęć, potrzebujemy zatrzymać się i wyciszyć, usłyszeć w swoim wnętrzu głos Pana, który mówi: "Zatrzymajcie się i wiedzcie, że Ja jestem Bogiem" (Ps 46).

Bóg przychodzi do nas w ciszy, czeka, kiedy na moment przystaniemy, żeby ku Niemu spojrzeć. Ważne, żeby w wirze codziennych spraw i w ciągłym biegu chcieć się do Niego zbliżyć. I właśnie te nadchodzące rekolekcje to jest czas, żeby do Niego przyjść i zmienić swoje życie. On czeka, by wlać w nas swój pokój i radość. Chce nas uszczęśliwić, a On najlepiej wie, jak to zrobić. Problemy, choroby i troski, które nas dotykają, potrafią spędzić z powiek sen i wywołać niekiedy morze łez. Ale Bóg woła do utrudzonych i obciążonych, że "szczęśliwi wszyscy, co w nim szukają ucieczki" (Ps 2) i że szczęśliwy jest człowiek, "który się boi Pana i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach" (Ps 112).

Na tych słowach warto się zatrzymać, bo pojawia się pytanie: Co to znaczy bać się Pana? Mamy bać się Pana, skoro jest miłosierny i pełen łaski? Bojaźń Pańska to nie lęk przed Panem, ale troska o to, by żyć według przykazań, które dał nam Bóg. Bo one są po to, aby uporządkować nasze życie i uczynić nas szczęśliwymi. Bojaźń Pańska dla człowieka wierzącego to także ufność w Panu i umiejętność zawierzenia Mu własnych spraw, tych prostych i tych trudnych, a co za tym idzie - droga do zbawienia. Bo zaufać to znaczy uwierzyć i zgodzić się na to, co ma dla nas Bóg. A ma dla nas bardzo wiele, dla każdego z nas ma plan na życie i receptę na szczęście. Przycho-

dzi też do nas z dobrą nowiną: "Nie opuszczę cię ani nie pozostawię", mówi w Liście do Hebrajczyków (Hbr 13,5). On zawsze jest ponad naszymi problemami, jest od nich mocniejszy, a to oznacza, że potrafi wyprostować nasze pokręcone drogi i z każdej sytuacji, która nam wydaje się beznadziejna, wyprowadzić dobro. Dla Niego nie ma beznadziejnych spraw i sytuacji bez wyjścia. Trzeba Mu tylko pozwolić działać według Jego pomysłu i Jego woli. On potrafi uzdolnić nas do pokonywania trudności i wyposażyć w niezbędne do codziennej walki siły. Rzecz polega tylko na tym, byśmy chcieli się zatrzymać i posłuchać, co do nas mówi. Jeśli do Niego przyjdziemy, okaże się, że wszystko, przez co przechodzimy, nie jest takie trudne, a każdy krzyż, który niesiemy lżejszy. Warto Mu zawierzyć swoje troski, bo On najlepiej wie, co zrobić, by nasze ścieżki były proste i jak doprowadzić nas do wiecznego szczęścia.

W każdym dniu misji rozważany będzie konkretny temat. Tytuły brzmią tak zachęcająco, że już by się chciało posłuchać. Pierwszy dzień poświęcony będzie kwestii tajemnicy Boga, następnie omawiane będą tematy: *Tajemnice ludzkiego serca, Zbawiciel, a nie założyciel, Być w dobrych rękach, Tęsknota za mocą, W blasku i cieniu krzyża, Nie ma jak w domu, Być solą i światłem*. Przyjdźmy w tych dniach do kościoła z otwartym sercem, aby doświadczyć Bożej obecności i miłości.

Alicja Boruc

Na 90. lecie parafii przygotowujemy okolicznościową publikację. Prosimy o przesyłanie zdjęć i tekstów wspomnień oraz świadectw wiążących się z naszą parafią. Zdjęcia wypożyczymy na czas zeskanowania. Prosimy o przesyłanie tekstów i świadectw na adres: naszawspolnota@jankantylegionowo.pl

Zapraszamy do przesyłania wspomnień i zdjęć



Fotografia ze zbiorów ks. prałata Lucjana Szczęśniaka

Nasza Wspólnota – miesięcznik parafialny
wspolota.jankantylegionowo.pl
Wydawca: Parafia św. Jana Kantego w Legionowie
ul. ks. Józefa Schabowskiego 2,
tel. +48 532 302 380 e-mail: naszawspolnota@jankantylegionowo.pl

Redaguje zespół w składzie:
ks. Grzegorz Kucharski, Dariusz Golec, Violetta Jagnieża, Łukasz Jagnieża, Agnieszka Przybysz, Maciej Przybysz, Kacper Kożuch (rys.), Bogusław Krośkiewicz (fot.), Joanna Nowotka, Zbigniew Przybysz (red. nacz.), Paulina Stasiak, Robert Szwarczewski, Joanna Kępińska, Alicja Boruc, s. Anna Szufficka.
Logo: Artur Pawłowski
Dyżur redakcji: piątek 19:00 – 20:00 w Domu św. Józefa
Wspomóż dzieło: zostań patronem miesięcznika i wrzuc ofiarę do skarboxki.
Ofiary przeznaczamy na wydrukowanie miesięcznika.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów i zmiany tytułów.

Modlitwa ma moc

- październikowe nabożeństwa różańcowe

Matka Boża od wieków wzywa nas do odmawiania różańca i prosi o jego rozpowszechnianie. Jego początki sięgają XIII wieku. Wówczas krzewicielem i propagatorem tej formy modlitwy był św. Dominik Guzmán, który nakłaniał ludność do jej praktykowania, a swoje kazania przeplatał modlitwą *Zdrowaś Maryjo*. Po trzystu latach różaniec wskrzeszał dominikanin Alan de la Roche. To on podzielił trzy pięćdziesiątki *Zdrowaś Maryjo* na dziesiątki, a każdą polecił zaczynać modlitwą *Ojciec nasz*. To jemu objawiła się Matka Boża i przekazała 15 obietnic dla odmawiających różaniec. Przrzekała w nich, że wszyscy, którzy go będą odmawiać, otrzymają Jej opiekę i szczególne łaski, a dusze polecane Jej w modlitwie nie zginą. Zapewniała, że różaniec jest najpotężniejszą bronią przeciw piekłu. Zbliża się październik, miesiąc poświęcony nabożeństwu różańcowemu. Warto poświęcić tej niezwykłej modlitwie parę słów.

W czasach, kiedy codziennie słyszy się o wojnie, toczącej się tuż za granicami naszego kraju, kiedy sami stykamy się z ludzką krzywdą i niezrozumieniem, człowiek czuje się niekiedy bezradny i zagubiony. Potrzebuje Bożej pomocy, zapewnienia, że nie jest sam. Potrzebuje skały, o którą mógłby się oprzeć i na której mógłby zbudować swój bezpieczny dom. Tą skałą jest dla nas Bóg. Żeby Go znaleźć potrzebujemy pośrednictwa Maryi. Bo droga do Chrystusa prowadzi właśnie przez Nią. Ale droga ta nie jest prosta, dlatego Matka Boża daje nam radę, którą zawiera w kilku słowach: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Wam powie” (J 2, 5). Żeby wypełnić Jej polecenie, potrzebujemy modlitwy różańcowej, bo to ona da nam siłę i chęć, podpowie, jaką drogą iść, rozwiąże problemy, które na swej drodze napotkamy. Różaniec to siła i oręż do walki ze złem. Matka Boża na przestrzeni wieków stale powtarzała, jak ważna jest ta modlitwa. W 1877 r. w Gietrzwałdzie ukazała się dwóm nastolatkom: Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej i prosiła je o odmawianie różańca. W 1917 r. sześciokrotnie ukazała się w Fatimie dzieciom: Hiacyncie, Łucji i Franciszkowi. Podczas każdego widzenia ponawiała tę samą prośbę: „Odmawiajcie codziennie różaniec, abyście uprosili pokój dla świata i koniec wojny”. Podczas ostatniego objawienia fatimskiego Maryja przedstawiła się dzieciom jako Matka Boska Różańcowa.

Różaniec to modlitwa niezwykła i niezawodna, miazdząca zło, czyniąca cuda, scalająca rodziny, sprawiająca, że to, co niemożliwe staje się możliwe, dodająca odwagi, wnosząca w nasze serca pokój. Ksiądz Dominik Chmielewski w jednej ze swoich konferencji powiedział, że różaniec to łańcuch wiążący szatana i najskuteczniejsza broń do walki ze złem. To także modlitwa wyprasząca pełnię łask, bo Matka Boża pośredniczy w ich rozdawaniu. Warto więc poświęcić więcej czasu na tę modlitwę. Zadbajmy o to, by poznały ją nasze dzieci i doświadczyły tego, jak Matka Boża otacza je swoją niezwykłą opieką.

W październiku w kościołach codziennie odprawiane będą nabożeństwa różańcowe. W naszej parafii działają Koła Żywego Różańca, Róże Różańcowe, w których członkowie modlą się za małżonków i za dzieci. Są także dziecięce kółka różańcowe, w których najmłodszy codziennie modlą się jedną konkretną dziesiątką różańca. Warto przyłączyć się do którejś z tych grup i doświadczyć



w swoim życiu Bożego działania. Chrystus jest przecież tam, gdzie dwóch lub trzech spotyka się w Jego imię: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 19-20). Sięgajmy do różańca także w domu czy w drodze do pracy. Niech towarzyszy nam w codziennych poczynaniach, bo wówczas uświęcamy naszą pracę. Św. Ojciec Pio mawiał: „Nawet wtedy, gdy pracujesz, myjesz naczynia, czy cokolwiek innego robisz, módl się – bo wtedy nie dajesz miejsca szatanowi, żeby pracował w Twoich myślach. A poza tym kroczysz w wolności i zawsze jesteś spokojny”. Można by przytoczyć bardzo wiele historii, kiedy różaniec zdziałał cuda. Sami z pewnością nie raz doświadczyliśmy jego zbawiennej mocy: może cudu uzdrowienia, rozwiązania zawilej sprawy czy wyrwania z sidła grzechu.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, apostoła różańca, który poświęcił swoje życie jego rozpowszechnieniu. Słowa te doskonale oddają moc tej modlitwy: „Kiedy idziesz za Maryją, nie zbłądzisz. Kiedy modlisz się do Niej, nie popadniesz w rozpacz. Kiedy umysł twój skupiony jest na Niej, nie będziesz się błąkał bez celu. Kiedy Ona cię podtrzymuje, nie upadniesz. Kiedy Ona cię chroni, nie będziesz się lękał. Kiedy cię prowadzi, nie będziesz czuł zmęczenia. Kiedy stoi przy Twoim boku, bezpiecznie dotrzesz do celu”.

Alicja Boruc

Misje to miłość



Jestem w Zgromadzeniu ponad 50 lat, a drogę zakonną wybrałam, mając lat 17. Wiedziałam, że Pan Bóg czegoś ode mnie chce, nie wiedziałam jednak za bardzo czego. Szukałam swojego miejsca w życiu. Usłyszałam, że muszę być w Afryce. **W życiu najważniejsze jest, by odkryć, jakie plany Pan Bóg ma wobec nas.** W 1969 roku zgłosiłam się do Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Po 10 latach zostałam skierowana na misje do Afryki, a konkretnie do najbiedniejszej dzielnicy Lusace w Zambii. Tam, oprócz domu zakonnego, utworzyliśmy dom dla bezdomnych – Dom Bożej Opatrzności, w którym znajdują swoje miejsce niepełnosprawni, chorzy na nowotwory, porzuceni seniorzy (wśród nich tacy, których posądzono o czary), jak i sieroty czy samotne matki z dziećmi. Pomagamy im na różne sposoby: zapewniając dach nad głową, wyżywienie, leki, a także konsultacje medyczne i bliskość. Tworzymy niejako rodzinę, w której można się komuś zwierzyć, podzielić stratą, wspólnie posmucić czy cieszyć świętami. Obecnie w Domu Opatrzności Bożej przebywa 20 starsuszków i 25 sierot. Nadmienić jednak należy, że również osoby starsze i dziesiątki sierot z okolicznej społeczności, nie będące mieszkańcami naszego domu, otrzymują od nas ciągłą pomoc w postaci żywności, odzieży i regulowania opłat za szkołę. Trudno mówić o miłości Bożej, jeśli człowiek wyczerpany jest do ostateczności – trzeba zapewnić to minimum, by chciał słuchać o Bogu. Nasz dom charakteryzuje się przede wszystkim otwartością. Staramy się pomagać wszystkim bez względu na pochodzenie, wyznanie czy kulturę. **Chrystus wciąż umiera i cierpi w umęczonym bliźnim, chorym na AIDS, gruźlicę, malarie, wykorzystywanym przez kraje bogate.** Żeby mieć środki utrzymania dla podopiecznych, prowadzimy farmę kur. Dzięki systemowi inkubatorów i stałej dostawie

paszy, hodowla ptaków się rozrosła, a smak jajek i mięsa przepiórek zna wielu w naszej dzielnicy. Jest to jedna z najuboższych i najbardziej przeludnionych dzielnic Lusaki – w okolicy panuje duże bezrobocie, mieszkańcy zaś cierpią na różne choroby, w tym HIV/AIDS.

Dzisiaj zabieram do szpitala seniora, który nazywa się Abraham, a wczoraj został do nas przywieziony na taczce. Brudny, śmierdzący, z ogromną dwuletnią raną na stopie przewiazaną tylko brudną szmatą. Po kąpieli w ciepłej wodzie, po wymoczeniu rany Abraham uśmiechał się jak niemowlę na widok swej matki. Nigdy nie zapomnę jego wdzięcznego uśmiechu.

Na miejscu wielkiego śmietnika, po uporządkowaniu terenu, powstało przedszkole, szkoła oraz szkoła gospodarcza dla kobiet, które uczą się szycia, gotowania i robienia na drutach. W ciągu roku przez tę szkołę przewija się około 100 kobiet. Dom nasz jest usytuowany w bardzo ruchliwym miejscu. Wielu ludzi przychodzi do nas, szukając pomocy nie tylko materialnej, ale i duchowej. Często przy naszej posesji znajdujemy porzucone dzieci. Ostatnio, 26 lipca 2023 roku w godzinach wieczornych, ktoś zostawił przy naszej bramie małe dziecko. Dziewczynka ma około 2,5 roku. Przy dziecku nie było żadnej informacji, stąd też nie wiemy kto jest jej matką, gdzie jest jej rodzina etc. Dziewczynka na pytanie o imię odpowiedziała: nazywam się Aggi – to jest zdrobnienie od Agnes. Policja zajęła się tą sprawą, ale czy uda im się ustalić, kto ją podrzucił i dlaczego? Jedno jest pewne – dziecko trzeba obdarować miłością, ciepłem, a także zabezpieczyć jej byt materialny. Bardzo proszę o modlitwę w intencji Aggi.

Czuję się bardzo dumna z Zambii, bo ten kraj daje dobry przykład innym. Tu nie ma konfliktów zbrojnych, nigdy w ciągu 50 lat istnienia szczepły ze sobą nie walczyły. Wszelkie akcje protestacyjne, jakie się tu odbywają, są akcjami pokojowymi.

Misje można określić jednym słowem: **miłość**, bo one uczą zaufania i zawierzenia wszelkich spraw Bożej opiece. Uczą pochylania się nad drugim człowiekiem. Trzeba pamiętać, aby się w tym działaniu nie pogubić i pamiętać, że najważniejsze jest to, aby być bliżej Chrystusa. Dlatego siostry zainicjowały adorację Najświętszego Sakramentu, Wiele osób przychodzi na modlitwę, a jedna, obecnie już nieżyjąca podopieczna placówki wspierającej, adorowała Jezusa w Najświętszym Sakramencie prawie nieustannie. Modliła się także za tych, którzy ją o to prosili. Proszącym odpowiadała radośnie, że zaraz będzie „dzwoniła” do Pana Boga.

Ostatnim naszym przedsięwzięciem jest budowa Domu rehabilitacji. To obiekt, który z jednej strony może pomieścić znacznie większą liczbę bezdomnych Zambijczyków, a z drugiej ma do zaoferowania konkretną pomoc o charakterze medycznym i fizjoterapeutycznym.

Pobyt w Afryce jest dobrodziejstwem dla mnie! Moja wiara się tu pogłębiła. Bez wiary nie można tutaj pracować, bez wiary człowiek by się tu nie odnalazł. Wiara i miłość do Boga są motorem, siłą napędową tego, co tu robimy.

Wierzmy, że Boża Opatrzność oraz wsparcie ludzi dobrej woli jest tym, co doprowadzi projekt do szczęśliwego zakończenia. Tempo prac jest zależne od tej pomocy. Z naszej strony, w ramach podziękowania za każdą złożoną ofiarę, obiecujemy modlitwę w waszej intencji.

s. Judyta Bożek MSF

Krzyżowka

1.									
2.									
3.									
4.									
5.									
6.									
7.									
8.									
9.									
10.									
11.									
12.									
13.									
14.									
15.									
16.									

1. Góra na której Jezus się przemienił
2. Anioł, który przyszedł do Maryi
3. Opiekun Jezusa
4. Tajemnice różańca o trudzie, cierpieniu, bólu
5. Matka Boża
6. Inaczej - Jezus wchodzący do nieba
7. Tajemnice różańca o życiu Jezusa
8. Kolce w koronie Jezusa
9. Prorok ze Starego Testamentu
10. Symbol chrześcijaństwa
11. Ogród, w którym cierpiał Jezus
12. Matka Jana Chrzciciela
13. Pustelnik, który żywił się szarańczę
14. Inaczej modlitwa „Ojcze nasz...”: Modlitwa ...
15. Uzdrawienie kogoś
16. Pokonanie śmierci

Różańcowe Róże Rodzinne - sprawozdanie 2022/2023

14 listopada 2022 r. Różaniec Rodzinny został włączony do struktury Żywego Różańca jako oddzielna gałąź na Mszy świętej w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie. Informacje zamieszczone są w nowym statucie.

W 2023 r. w naszej parafii jest 49 Róż Rodzinnych w tym 39 Róż Rodziców modlących się za dzieci oraz 10 Róż Małżonków (5 Róż Żon, 2 Róże Mężów, 3 Róże Małżonków, w których modlą się żony i mężowie).

W ciągu roku 2023 zgłaszają się nowe osoby, które włączamy w miejsce zmarłych lub rezygnujących z modlitwy w róży.

Zelatorzy odpowiedzialni za Róże Różańcowe (49 osób) mają kontakt i przekazują informacje członkom róży. Członkowie róż spotykają się w kościele w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy świętej i różańcu.

10 czerwca 2023 r. odbył się XI Zjazd Różańcowych Róż Rodzinnych Diecezji Warszawsko-Praskiej. Na to wydarzenie zostaliśmy zaproszeni do parafii świętego Franciszka z Asyżu w Warszawie na Tarchominie. Hasłem tegorocznego zjazdu Róż Rodzinnych były słowa Pana Jezusa wypowiedziane z Krzyża „Oto Matka Twoja”.

Uroczystość rozpoczęliśmy modlitwą różańcową, składając u stóp Maryi biało-czerwone róże po każdej tajemnicy bolesnej różańca.

Konferencję do zgromadzonych pielgrzymów wygłosił ojciec Paweł Opióła – misjonarz, kombonianin pracujący na misjach w Afryce. Mówił o skuteczności modlitwy przez wstawiennictwo Maryi do Jej Syna Jezusa w różnych trudnościach i zagrożeniach rodzin. Podkreślał jak bardzo ważne jest nasze wsparcie misji modlitewne i finansowe.

Wysłuchaliśmy świadectwa nawrócenia i historii życia członka Wspólnoty Pielgrzymi Miłosierdzia. Był przemytnikiem narkotyków, ludzi, przestępcą z więzienia. Jego historia życia potwierdziła, że życie bez Boga, Maryi, prowadzi do moralnego upadku, uzależnień, samobójstw, zabójstw. Teraz od 10 lat pan Roman jest Pielgrzymem Miłosierdzia idąc przez świat z różańcem drogą wdzięczności Bogu i Maryi, chce błogosławić Ich „nogami”. Jak mówił: przez Maryję otrzymał pomocną dłoń z różańcem. Przez Maryję Matkę naszą, Matkę twoją i moją mógł z martwych powstać i ujrzeć Jezusa. Każdy z nas może wówczas zaakceptować swój Krzyż i nieść „słodkie jarzmo” z Jezusem i Maryją. Pomogą nam w drodze do nieba wszyscy święci, m.in. nasi patronowie.



Uroczystej Mszy świętej przewodniczył biskup Romuald Kamiński. W homilii zaznaczył z radością dziękując, że dzieło Różańca Rodzinnego nadal się rozwija i intencje stałe Róż Różańcowych są oomadlane. To są:

- o Boże błogosławieństwo i opiekę Najświętszej Maryi Panny dla naszych rodzin,
- o umocnienie mocą Miłości Boga rodziców w obojętnościach,
- o wzrastanie w łasce u Boga i ludzi dzieci narodzonych oraz o miłość i przyjęcie z radością dzieci poczętych,
- o dar potomstwa dla małżonków pragnących potomstwa,
- o potrzebne łaski dla rodzin przeżywających i zagrożonych rozpadem,
- o wiarę i wybór powołania według woli Bożej dla młodych i osób samotnych,
- oraz modlitwa w intencjach Ojca Świętego i Kościoła.

Gospodarze parafii w Warszawie przygotowali dla wszystkich pielgrzymów obfity poczęstunek.

Wszystkich naszych parafian Jana Kantego zapraszamy już dziś na kolejny Zjazd Różańcowych Róż Rodzinnych.

Sprawozdanie Wspólnoty Wieczystej Adoracji

Wspólnota Wieczystej Adoracji jest wspólnotą, w której modlitwa od dwóch lat płynie nieustannie dzień i noc.

Rocznica zawiązania nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej parafii przypada w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, dlatego w tym dniu gościliśmy z homilią ks. Mariusza Boguszewskiego.

Dzięki prawie 600 osobom, które zadeklarowały się do pełnej godziny Adoracji, kaplica tętni życiem, bo dzięki tym osobom, wszyscy możemy czerpać z łask o dowolnej porze dnia i nocy, wchodząc do Kaplicy choćby na chwilę.

Do regularnej adoracji, deklarując konkretny dzień i godzinę, włączyły się indywidualne osoby, młodzież, małżeństwa, rodziny, rodzice z dziećmi, wspólnoty parafialne, siostry Urszulanki i Misjonarki Świętej Rodziny.

Bóg zapłać tym wszystkim nigdy niezmordowanym, rozkochanych w Jezusie.

Wciąż jednak potrzebujemy nowych deklaracji choćby 1 godzinę w miesiącu zwłaszcza w godzinach nocnych, aby dopełnić do kilku osób adorujących w tym samym czasie i aby zapewnić ciągłość adoracji, kiedy pojawiają się urlopy czy choroby. Do trwania u stóp Jezusa jesteśmy zobowiązani i zaproszeni przez Pana Jezusa wszyscy: księża, siostry zakonne, dorośli, młodzież i dzieci.

W tym roku, Wspólnota Wieczystej Adoracji przygotowała Grób Pański, który nie zatrzymał nas tylko na śmierci i męce Pana Jezusa, ale poprowadził dalej do Zmartwychwstania Jezusa i do spotkania z Nim podczas Eucharystii i adoracji.

Do przygotowania Grobu Pańskiego zakupiliśmy piękny biały materiał, hostię z plexi, wydrukowaliśmy pełnowymiarowy całun turyński oraz chustę na wzór jaką znaleźli apostołowie po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Mamy nadzieję, że zgromadzone materiały, w tym również zbity szkielet grobu, posłużą kolejnym wspólnotom przy przygotowaniu grobu w kolejnych latach. Do pracy przy Grobie Pańskim włączyli się tak adorujący, jak i koordynatorzy. Z serca dziękujemy.

Ponadto, koordynatorzy wieczystej adoracji pomagają w utrzymaniu ciągłości Adoracji, czuwają nad wpisami do zeszytu, kontaktują się z adorującymi, czuwają nad modlitwą łącznikową, nad proponowanymi co tydzień intencjami w kaplicy i biuletynie, czuwają nad przekazaniem intencji złożonych przez adorujących w kaplicy na pierwszo-czwartkową Mszę św.,

Z życia parafii

przygotowują kartki na wpisanie intencji w kaplicy, piszą artykuły do Naszej Wspólnoty, głoszą świadectwa w naszej i sąsiednich parafiach, biorą udział w życiu parafii np. pikniku, jak również w ogólnopolskim kongresie eucharystycznym.

Co się nie udało? Z przyczyn rodzinnych rekolekcyjisty, w tym roku nie udało się przeprowadzić rekolekcji Eucharystycznych przed Bożym Ciałem w naszej parafii.

Pragnieniem jest wprowadzenie stałej nauki adoracyjnej na Mszy św. w każdy pierwszy czwartek miesiąca oraz rekolekcji eucharystycznych przygotowujących całą parafię do żywej relacji z Jezusem w Najświętszym Sakramencie w Kaplicy Adoracji.



Koło Przyjaciół Radia Maryja - Sprawozdanie za rok 2022/2023

Koło Przyjaciół Radia Maryja powstało po to aby mieć swój udział w misji ewangelizacyjnej Radia Maryja, by otaczać modlitwą to katolickie medium i jego twórców oraz wspierać materialnie Radio i dzieła przy nim powstałe.

Do Koła należy kilkanaście osób, które spotykają się raz w miesiącu - w trzeci wtorek miesiąca. O godzinie 18.00 sprawowana jest Msza św. w intencjach Radia Maryja, Ojczyzny, Parafii, Koła i Darczyńców. Po Mszy św., w sali Ojca Pio, wspólnota ma spotkanie modlitewno-formacyjne.

Członkowie Koła pogłębiają swoją formację przede wszystkim w oparciu o audycje Radia Maryja i wartościową lekturę.

W minionym roku formacyjnym zrealizowaliśmy następujące cele i zadania:

1. Promocja i wspieranie Radia Maryja oraz dzieł przy nim powstałych

- comiesięczna Msza św. w intencji Radia Maryja
- rozprowadzanie ulotek, plakatów i innych materiałów informacyjnych
- „Dary serca” na Radio Maryja

2. Promocja wartościowych książek i prasy

- dwa razy w roku - stoisko z książkami (kwiecień i listopad)

3. Promocja wartościowych filmów i zorganizowanie kilkudziesięciosobowych grup na projekcję następujących filmów (w legionowskim kinie):

- „Prorok”

- „Opiekun”
- „Historia jednej zbrodni”

4. Współorganizowanie pielgrzymek na uroczystości i spotkania Rodziny Radia Maryja:

- spotkanie Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze (9 lipca)
- dziękczynienie w Rodzinie (Toruń, 5 sierpnia)
- rocznica powstania Radia Maryja (3 grudnia)
- 5. Współorganizacja Papieskiego Marszu Wdzięczności w Legionowie (2 kwietnia)

6. Uczczenie rocznicy urodzin św. Jana Pawła II poprzez uczestnictwo w apelu przy pomniku Świętego w Legionowie (w parku jego imienia; 18 maja)

7. Zbieranie podpisów pod inicjatywą obywatelską „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców”

8. Zorganizowanie spotkania Rodziny Radia Maryja w naszej parafii, które było transmitowane przez Radio Maryja i Telewizję Trwam (4 września)

9. Trzy osoby uczestniczyły w dorocznym roboczym spotkaniu przedstawicieli biur i kół Radia Maryja w Toruniu (8,9 i 10 września). Była to okazja do integracji, wspólnotowej modlitwy, wymiany doświadczeń, przemyśleń i propozycji dalszych działań oraz wysłuchania ciekawych wykładów.



Agnieszka Kobylińska

Poradnia małżeńsko-rodzinna



Poradnia Małżeńsko - Rodzinna przy parafii św. Jana Kantego w Legionowie od początku swojej działalności służy pomocą małżeństwom, które znalazły się na trudnym etapie swojej relacji i miłości jak i narzeczonym w ich przygotowaniu do sakramentu małżeństwa.

W roku formacyjnym 2022/2023 poradnię odwiedziło 15 par narzeczonych i 25 małżeństw. Z każdą z tych par spotykamy się indywidualnie. Narzeczeni w ramach przygotowania do sakramentu małżeństwa mają trzy spotkania.

Jeśli chodzi o małżeństwa ilość spotkań zależy od indywidualnej sytuacji danej pary. Z biegiem lat widzimy, że coraz więcej małżeństw korzysta z pomocy poradni.

Serdecznie zapraszamy Tych wszystkich, którzy potrzebują wsparcia w relacjach małżeńskich i pomocy w rozwiązywaniu konfliktu.

Violetta i Łukasz Jagnieża - mediatorzy pojednawczy, doradcy życia rodzinnego



Kalendarium parafialne w październiku 2023

Z życia parafii

Nabożeństwa różańcowe w naszej parafii

- Od poniedziałku do soboty
- po mszy świętej o godz. 18:00
- Dla dzieci od poniedziałku do piątku o godz. 17:15
- W niedziele - o godz. 17:15
- W czasie misji parafialnych, 8 - 15 października
- Różaniec dla wszystkich o godz. 17:30

8 - 16 października 2023

- Misje parafialne

15 października 2023

- Dzień Dziecka Utraconego - Dzień Pamięci Dzieci Nienarodzonych i Zmarłych

- Został ustanowiony w Polsce w 2004 roku przez grupę rodziców, która doświadczyła poronienia lub śmierci dziecka w czasie porodu.

16 października 2023

- REO - Jezus jedynym Zbawicielem, godz. 19:15

17 października 2023

- Msza święta w intencji Radia Maryja, godz. 18:00

19 października 2023 - rocznica konsekracji kościoła Świętego Ducha

- Konferencja przedmałżeńska - Kościół
- Wspólnota wierzących, godz. 19:00

20 października - wspomnienie św. Jana Kantego - odpust parafialny

- Msza święta odpustowa - godz. 18:00

22 - 28 października 2023

- tydzień misyjny

- Tydzień misyjny ma na celu gorącą modlitwę i troskę o zrozumienie przez wiernych potrzeb misyjnych. Dodatkowo zdobywa się ofiary materialne na rzecz misji. Jest to również szansa na możliwość lepszego poznania Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

23 października 2023

- REO - Jezus Panem i Bratem, godz. 19:15

26 października 2023

- Msza święta w intencji Ojczyzny, godz. 18:00
- Konferencja przedmałżeńska
- Wychowanie w rodzinie, godz. 19:00

30 października 2023

- REO - Nawrócenie uzdrowieniem człowieka, godz. 19:15

31 października 2023

- Wieczór uwielbienia, godz. 19:00



Szafarz nadzwyczajny

Kim są, do czego zostali powołani oraz z czym się wiąże ich posługa – o tym wszystkim opowiedzą nam nasi parafialni szafarze nadzwyczajni Komunii św.: Krzysztof Bonisławski i Łukasz Jagnieża.

Na początku pozwolę sobie zadać pytanie dotyczące samej nazwy tej posługi: na czym polega Wasza nadzwyczajność? Bo skoro kapłan jest szafarzem zwyczajnym, to Wy – z racji tej właśnie nadzwyczajności – na pewno jesteście o przysłowiowy poziom wyżej.

Krzysztof Bonisławski: No nie (śmiech)... Nadzwyczajna jest nasza posługa, a nie my sami. I to też nie z racji jej „większej ważności”, lecz dlatego, że sprawowana jest przez nas w sytuacjach nadzwyczajnych. A takimi są te, gdy brakuje szafarzy zwyczajnych do udzielania Komunii św.

Łukasz Jagnieża: Może zdarzyć się tak, że w czasie mszy świętej – szczególnie, gdy odprawiana jest przez starszych księży – pojawia się potrzeba pomocy w rozdzieleniu Komunii św. To jest oczywiście ta najbardziej zauważalna forma naszej posługi, choć nie jedyna.

Wspomnijmy zatem o pozostałych Waszych obowiązkach wynikających z tej funkcji.

ŁJ: Kodeks Prawa Kanonicznego pozwala nam na udzielanie Komunii św. również chorym – czy to w ich domach, czy przebywającym w szpitalach.

KB: W naszej parafii jest trzech nadzwyczajnych szafarzy: my oraz nieobecny w trakcie tej rozmowy Darek Golec. Według naszego wewnętrznego grafiku, w każdą niedzielę po mszy św. odprawianej o godz. 8:30, jeden z nas udaje się z Komunią św. do chorych.

Czy wielu jest takich parafian?

ŁJ: Niestety nie. Docieramy do trzech osób. Myślę, że w dwunastotysięcznej parafii chorych chcących i mogących przyjąć co tydzień Komunię św. jest znacznie więcej.

Dlaczego zatem jest to tak nieliczne grono?

KB: Chyba głównym powodem jest brak wiedzy, że Kościół daje wiernym taką możliwość. Powinniśmy bardziej zadbać o to, aby częściej – choćby poprzez ogłoszenia parafialne czy biuletyn – przypominać i zachęcać wiernych do zgłaszania nam takich chorych. Wystarczy jeden telefon lub wizyta w kancelarii, a nawet bezpośrednio zgłoszenie księdzu.

Wróćmy jednak do początku: czy moglibyście powiedzieć w jaki sposób zostaje się szafarzem nadzwyczajnym?

KB: Wszystko zaczyna się od delegacji i rekomendacji

wystawionej przez księdza proboszcza. Taki dokument umożliwia rozpoczęcie półrocznego diecezjalnego kursu formacyjnego, w trakcie którego na comiesięcznych spotkaniach uczymy się tego wszystkiego, co powinniśmy wiedzieć, chcąc być dobrze przygotowanym do pełnienia tej funkcji.

Czyli?

ŁJ: Zacząć trzeba od tego, że trzeba mieć ukończone 25 lat. A zakres nauki jest szeroki, bo obejmuje nie tylko zagadnienia praktyczne, ale również poszerzenie naszej dotychczasowej wiedzy. Myślę tu o teologii, prawie kanonicznym, bibliście, a nawet historii chrześcijaństwa. Warto w tym miejscu wspomnieć, że po wielu wiekach nieobecności tej posługi w Kościele, za sprawą Soboru Watykańskiego II powróciła ona na swoje miejsce, umożliwiając udzielanie Komunii św. właśnie osobom świeckim.

No dobrze, mamy za sobą sumiennie zaliczony półroczny kurs przygotowujący. Czy to już koniec?

ŁK: Nie. Zwieńczeniem całego naszego przygotowania była odprawiona przez biskupa msza św., w czasie której (a było nas ok. 50 mężczyzn) z otrzymaliśmy jego ręk błogosławieństwo do pełnienia tej posługi. I dopiero od tego momentu mogliśmy o sobie powiedzieć: jesteśmy szafarzami nadzwyczajnymi Komunii św. i oddajemy się do dyspozycji swojego proboszcza.

Czy zatem to, że jesteście szafarzami nadzwyczajnymi postrzegacie jako swoistą nagrodę?

KB: Może nie tyle nagrodę, co wyróżnienie. Owszem, zdajemy sobie sprawę, że to wszystko, czego doświadczamy w czasie naszego posługiwania, jest dla nas wielkim honorem i właśnie wyróżnieniem, ale też nigdy nie możemy zapomnieć, KTO jest tu najważniejszy. Bo jeśli sobą zasłonimy Jezusa, bardzo szybko stracimy Go z oczu. To oczywiście droga donikąd.

To bardzo mocne i ważne słowa, a zarazem jakże oczywiste. Powiedzcie jeszcze proszę, czy przyjęcie tej posługi w jakimś stopniu czy aspekcie zmieniło coś w Waszym życiu.

KB: Zauważalnie chyba nic. Dalej przy ołtarzu jesteśmy w albach. W albach też jeździmy do chorych. Natomiast na pewno następuje zmiana w myśleniu. Najodpowiedniejsze słowo, które przychodzi mi w tej chwili do głowy to ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

ŁJ: Tak, to racja. Bez wątpienia musimy bardziej uważać na to, co robimy i co mówimy. Jeden z wykładowców powiedział nam pod koniec kursu słowa, które bardzo mi zapadły w pamięć: Panowie – teraz będziecie jeszcze bardziej na świeczniku. Teraz będziecie jeszcze bardziej obserwowani i poddawani krytyce. Ale pamiętajcie, że w tej postudze nie chodzi o was, lecz o Tego, Którego pod postacią Chleba Eucharystycznego rozdajecie wiernym.

A czy Wasza postługa może wyjść poza granice parafii?

ŁJ: Oczywiście tak. Zdarza się, gdy jesteśmy przy ołtarzu w czasie np. mszy pogrzebowej odprawianej w innym kościele, że kapłan prosi nas o pomoc. Najczęściej taka msza św. odprawiana jest przez jednego księdza,

a osób chcących przyjąć Komunię św. jest wiele. Wtedy – po wcześniejszym zgłoszeniu naszej gotowości do pomocy oraz okazaniu legitymacji – wychodzimy do wiernych z Panem Jezusem obecnym w Komunii św.

KB: Podobnie bywa też w czasie zamkniętych rekolekcji, w których bierzemy udział. Oczywiście kapłan przed mszą św. musi wiedzieć, że wśród uczestników rekolekcji jest szafarz nadzwyczajny. Zazwyczaj księża chętnie korzystają w takich sytuacjach z naszej pomocy.

Gdy sięgniemy do odpowiednich dokumentów liturgicznych, dowiemy się, że nadzwyczajnym szafarzem może być również kobieta.

KB: Tak, to prawda. Polscy biskupi, na mocy papieskiego postanowienia sprzed ponad dwóch lat, dopuścili kobiety do sprawowania tej funkcji. Z tego, co wiem, ordynariusz diecezji łódzkiej bp Grzegorz Ryś pobłogosławił już pierwsze niewiasty powołane do tej postługi.

Wróć jeszcze na chwilę do kwestii związanych z Waszą formacją. Czy szafarzem zostaje się raz na całe życie?

ŁJ: I tak i nie. Tak – bo, jeśli będziemy spełniać odpowiednie warunki, to mocą błogosławieństwa biskupa będziemy mogli przedłużać i nieprzerwanie pełnić tę postługę. W przeciwnym wypadku – przestaniem być szafarzami.

KB: „Ważność” naszej funkcji jest w przepisach precyzyjnie określona w czasie. Możemy pełnić tę postługę przez rok od otrzymania błogosławieństwa. W tym czasie naszym obowiązkiem jest uczestnictwo w rekolekcjach, dniach skupienia, spotkaniach rejonowych czy w pielgrzymkach. Możemy więc powiedzieć, że jesteśmy w ciągłej formacji. Jeśli spełnimy te warunki i otrzymamy pozytywną opinię o naszej postudze od księdza proboszcza, możemy ubiegać się o przedłużenie na kolejny rok.

Proszę jeszcze o odpowiedź na chyba dość trudne dla Was pytanie związane z udzielaniem Komunii w czasie mszy św. Uważny



Wywiad numeru

obserwator na pewno zauważa, że wierni chętniej podchodzą do Komunii udzielanej przez kapłana niż przez Was. Może dzisiaj już to się nie rzuca tak wyraźnie w oczy, ale na początku Waszej posługi na pewno tak było. Czym moglibyście to wytłumaczyć?

KB: Myślę, że chodzi tutaj o błędne przekonanie, że tylko konsekrowane dłonie mogą rozdzielać Komunię św. Że ręce szafarza są niegodne do sprawowania tej funkcji. Zapomina się jednak o tym, że konsekrowane dłonie kapłana – owszem – są niezbędne do samego aktu przeistoczenia, ale samo rozdanie Chleba Eucharystycznego może być na mocy decyzji Kościoła czynione rękami osób świeckich. Skoro Kościół rozeznał, a biskup pobłogosławił naszą posługę, to nikt nie powinien mieć żadnych wątpliwości, że Komunia św. rozdawana zarówno przez szafarza nadzwyczajnego jak i zwyczajnego, czyli księdza, jest dokładnie tą samą Komunią co do ważności i godności.

Mam nadzieję, że te słowa wyjaśnienia rozwieją u naszych czytelników wszelkie wątpliwości. Na chwilę powróćmy jeszcze do chorych w domach. Zdradźcie, proszę, jak taka wizyta wygląda?

KB: To jest naprawdę duże wydarzenie zarówno dla samego chorego, jak i domowników. Można nawet użyć słowa: święto. A wiadomo, że przed każdym świętem dom trzeba we właściwy sposób przygotować. Tak więc

stół przykrywa się białym obrusem, zapalane są świece, na stole umieszczamy cyborium z Najświętszym Sakramentem, pojawia się też niewielkie naczynko z wodą do puryfikacji. Wszyscy zebrani w pokoju trwamy na modlitwie, po której udzielamy choremu Komunii św. Naszą wizytę kończy błogosławieństwo, po którym – już w luźnej, ale serdecznej rozmowie – zawsze spotykamy autentyczną radość i wdzięczność chorego ze spotkania z Panem Jezusem.

Kończąc naszą rozmowę: czy chcielibyście coś szczególnego, o czym nie było mowy w trakcie tego spotkania, przekazać Parafianom?

ŁJ: Może tylko przypomnienie i prośba o to, abyście – drodzy Parafianie! – bez obaw zgłaszali nam chorych ze swoich rodzin czy spośród znajomych, którzy pragną przyjąć Komunię św. w swoim domu. Bądźcie pewni, że nie ma dla nas większej radości niż ta, że możemy komuś przynieść Pana Jezusa. Tak jak wspomnieliśmy na wstępie naszej rozmowy: można to zrobić na wiele sposobów. Wykorzystujcie tę możliwość! Chrystus nieustannie czeka na Was w Chlebie Eucharystycznym.

W imieniu naszych czytelników oraz swoim bardzo dziękuję za rozmowę. Wszyscy życzymy Wam wszelkich łask Bożych potrzebnych do sprawowania tej jakże potrzebnej posługi.

Jacek Kądzik



W naszej parafii nadzwyczajni szafarze pomagają w rozdawaniu Komunii św., gdy przystępuje do niej większa liczba wiernych w czasie Eucharystii. Udzielają jej również osobom chorym zgłoszonym w kancelarii parafialnej. Potrzebujemy nadzwyczajnych szafarzy, bo w naszej parafii udział w Mszy świętej połączony jest z licznym przystępowaniem do Komunii świętej. Dzięki Bożej pomocy są też wierni parafianie, którzy spełniają

wymagania nałożone na nadzwyczajnych szafarzy, a więc przede wszystkim pogłębiający życie wiarą we wspólnotę parafialną. To posłanie do wspólnoty przez biskupa umożliwia też przyjmowanie Eucharystii nie tylko duchowo osobom, które ze względu na stan zdrowia nie mają innej możliwości.

ks. proboszcz Grzegorz Kucharski

Gwiazda z Lisieux

Październik to miesiąc w Kościele poświęcony sprawom misji. Wiele konferencji, świądektw, działań podejmowanych na rzecz głoszenia Dobrej Ewangelii po krańce ziemi. Warto jednak sobie uświadomić, że powołania misyjne dotyczą każdego z nas. A niezwykłym przykładem oddania się tym sprawom, bez „wychodzenia z domu”, jest święta, której wspomnienie obchodzimy pierwszego października, czyli Tereska od Dzieciątka Jezus – patronka misji.

„Cóż takiego uczyniła w krótkim swym życiu, iż na tak wielki zasłużyła zaszczyt?” – takie pytanie stawia w swoich pismach bł. Bolesława Lament, analizując postać św. Tereni z Lisieux. Myślę, że w naszych umysłach też może zrodzić się podobne. Co uczyniła ta młodziutka zamknięta w klasztorze kontemplacyjnym w odległej Francji dziewczyna? I ważniejsze: czego może nauczyć nas, współczesnych chrześcijan?

„*Jak męczennica, powoli konająca, ofiarowała życie swoje za Kościół, za kapłanów, za misjonarzy. To wszystko! Mogłoby się to wydać niedorzeczne, gdyby nie było Boskie... Nieskończone dzięki niech będą Jezusowi ukrzyżowanemu, który przez św. Terenię nauczył nas tej wielkiej zasady, iż ukryte cierpienie kochającego serca jest najpotężniejszym apostołstwem*”. Być może paradoks „patronki misji” powinien być dla nas okrzykiem pobudki do zadania sobie pytania o nasze zaangażowanie w misję głoszenia Ewangelii. Bł. Bolesława stawia nam ją za wzór działania apostołskiego, uzmysławiając, jak niezwykłą moc ma ofiara serca. Nie przebyte kilometry, nie ilość wielkich dzieł, nie potężne owoce naszej działalności... Centrum zdaje się stanowić serce i to, co w nim ukryte, a właściwie z KIM jest ono zjednoczone.

Może się w nas rodzić poczucie, że nie podołamy takiemu poświęceniu jak Mała Tereska, że nie jesteśmy na takim poziomie duchowym. Ale jej życie wbrew pozorom składało się z małych gestów miłości. „*Miłość strawiła ją, spalała niewidocznie, cicho, prosto, bez ekstatycznych upojen, bez porywających zachwyceń. I tak być musiało*.” – jak pisała bł. Matka Bolesława. „*Toteż święta Terenia mawiała: „Doszłam do tego, że już nie mogę cierpieć, gdyż przemieniłam cierpienia swoje w radość. Maluczkie udręczenia moje dostarczają mi maluczkich radości, a duże cierpienia – dużego szczęścia*”.

Wszyscy jesteśmy zaproszeni do owego apostołstwa codzienności! Poprzez sumienne wypełnianie naszych obowiązków stanu – dbając o więzi małżeńskie, smarując kanapki dzieciom, pomagając rodzeństwu z lekcjami. Podejmując trud uczciwej i rzetelnej pracy – czy to



w obowiązkach domowych, czy w korporacji, czy w szkole. Drobne gesty życzliwości wobec irytującej sąsiadki, empatyczne zainteresowanie życiem koleżanki z pracy, którą coś trapi, sięgnięcie do limitów cierpliwości wobec dziecka... To wszystko, jeśli tylko zechcemy ofiarować Jezusowi zyska niezrównaną miarę czynów apostołskich! Apostołem jest każdy z nas w szarzyźnie naszej codzienności! Zachęcam do szczególnej refleksji i spotkania ze św. Tereską od Dzieciątka Jezus w tym misyjnym miesiącu. Niech ona pomaga nam przemieniać naszą zwyczajność i czynić ją bardziej ewangeliczną.

Na koniec artykułu polecam niezwykłą modlitwę do świętej z Lisieux autorstwa pewnego intelektualisty:

„*Dzięki ci, stokrotne dzięki, kochana Tereniu, [...] tyś bowiem prostym uśmiechem swoim, a zwłaszcza doskonałą teologią pokazała nam, że prawdziwa wielkość ducha nie znajduje się ani w książkach, ani w mózgu tych, którzy je wykładają. Dzięki ci, św. Tereniu, za to, że umiałaś obudzić z niebezpieczeństwa letargu, z odrętwienia intelektualnej wystarczalności tylu spoczywających w niej doktorów, uszczęśliwionych rozniecaniem sztucznych światła, które, skoro idzie o porządek Boży i wieczny, niczym są innym, jak tylko marnością i ciemnościami! ... Roztropniejsza i ucześniejsza od nas wszystkich, umiałaś, Mała Królowo, udowodnić życiem swoim, które jest szczytem prostoty i bohaterstwa, że ten jest największym, kto się poniża, że prawdziwa głębia polega na prawdziwej prostocie, a przede wszystkim wykazałaś nam, iż ten umie wszystko, kto umie kochać, a ten, kto potrafi kochać i umierać ciągle, jest apostołem o cudownej płodności*”.

Współistotny Ojcu

Grecki termin *homoousios*, który na polski tłumaczymy jako współistotny, był najważniejszym ustaleniem soboru nicejskiego I, a po nim tematem najzacieklejszych sporów teologicznych IV wieku, których skala daleko przekracza wszystkie dzisiejsze kościelne debaty i konflikty. Utrwalił się w wyznaniu wiary. Czemu budził tak duże kontrowersje i co oznacza?



Cały spór miał prawo zaistnieć, ponieważ *współistotny* nie jest terminem biblijnym, przez co nie jest podparty autorytetem Pisma Świętego. Nie można było powoływać się na: „przecież sam św. Paweł/ prorok Izajasz/ św. Jan tak napisał”. To słowo nigdy przed IV wiekiem nie zostało wykorzystane w pismach chrześcijańskich. Jest za to pojęciem czysto filozoficznym, a łączenie filozofii i teologii jeszcze przez stulecia miało być tematem sporów na łonie Kościoła (wśród nie-

których z pozostałych wyznań chrześcijańskich budzi opór do dziś).

Dlaczego więc zdecydowano się na tak kontrowersyjne słowo? Po pierwsze, od dłuższego czasu również kościelni myśliciele operowali językiem filozofii. Musimy pamiętać, że większość z ojców soboru nicejskiego I wywodziło się z greckiego, a nie hebrajskiego jak Biblia, obszaru językowego i kulturowego. Po drugie, taki zabieg pozwalał prawdę, do tej pory przekazywaną przez Pismo Święte w sposób opisowy, nieprecyzyjny i często poetycki, wyrazić za pomocą jednego słowa. A jaka prawda jest w nim zawarta?

Syn Boży nie jest tylko podobny (gr. *homoios*), nawet nie jest podobny w istocie (gr. *homoiousios*) do Ojca, jak mówili przedstawiciele różnych grup przeciwników postanowień soborowych, ale ma wspólną z Ojcem istotę (gr. *homousios* – współistotny). Istota, inaczej substancja (łac. *substantia*), jest wyrażeniem filozoficznym oznaczającym wszystko, co konieczne dla danego bytu, żeby był tym, czym jest. W Bogu jest tylko to, co konieczne, nie ma niczego poza istotą (czyli przypadłości – elementów „dodanych” do istoty), ponieważ jest doskonały, a wszystko, co niekonieczne, wnosi niedoskonałość. Jak wieki później nauczał św. Tomasz z Akwinu, istotą Boga jest istnienie. Stąd słowo współistotny zawiera w sobie prawdę o wspólnym istnieniu Ojca i Syna (o odwiecznym zrodzeniu Syna przez Ojca pisałem w poprzednich miesiącach), o ich równości i jedności – Trójca jest przecież jednym Bogiem.

Na koniec chciałbym podkreślić, że współistotność nie przekreśla oddzielności Osób Boskich. Oskarżenia o utożsamianie Ich w wyniku postanowień soboru nicejskiego I były jednymi z silniejszych w IV wieku. Kiedy mówimy o Trójcy Świętej musimy posługiwać się niezwykle precyzyjnym językiem – w końcu ten dogmat daleko nieskończenie przekracza granice naszego rozumu i bardzo łatwo o niewielką pod względem językowym pomyłkę, która poniesie z sobą bardzo duże konsekwencje teologiczne.

Wspomnienie o prymasie Stefanie Wyszyńskim, część 2

Kiedy zmarł papież Jan Paweł I przeczytałem wypowiedź Prymasa, że aktualne jest słowo Boże jednego z proroków ST: „ Myśli Moje nie są waszymi myślami a drogi Moje nie są drogami waszymi.” Zauważyłem wtedy pokorę Prymasa w tym publicznym przyznaniu się do swojej pomyłki w oczekiwaniach, co do zmarłego niedługo po wyborze papieża Jana Pawła I.

Kiedy powstał NSZZ Solidarność, o potrzebie zmian w polityce społeczno-gospodarczej czytałem kilka rad Prymasa, m. in. mniej dóbr wywozić za granicę a więcej zostawić w swoim państwie. Także stwierdzenie, że obecnie wszystkie państwa w jakiś sposób są zależnie od siebie nawzajem. To realistyczne patrzyenie Prymasa na sytuację między państwami dotąd jest mi pomocne w myśleniu o niezależności i zależności Polski od sąsiadów i od wielkich mocarstw. Pomagało mi i wciąż pomaga ze zrozumieniem śpiewać „Ojczyznę wolną racz nam dać Panie” oraz „pobłogosław Panie.” Pamiętam, że Prymas jednoznacznie popierał postulaty związkowe i społeczne ruchu społecznego Solidarność. Wysłał swojego doradcę świeckiego. Wzywał do pokojowego rozwiązania konfliktu między państwową władzą a strajkującymi robotnicy i większością odważnego zdrowego moralnie polskiego społeczeństwa. A był to czas dużego napięcia, niepokoju społecznego.

Pamiętam z oglądania w TV transmitowane na cały świat spotkanie Prymasa z nowo wybranym papieżem Janem Pawłem II. Prymas podchodzi i klęka przed papieżem. A papież wstaje z tronu i klęka przed Prymasem! Widocznie obejmują się nawzajem. Co za wieka przyjaźń i pokora u nich!

Kiedyś w Kurii Biskupiej byłem na spotkaniu dotyczącym działalności trzeźwościowej. Ksiądz z ramienia Episkopatu mówił o przesłaniu Prymasa Wyszyńskiego do nas: „ Przez dobrowolną abstynencję wielu, do umiarkowania wszystkich.” Wtedy, z doświadczeniem paru wstydliwych nadużyć alkoholu, zmagalem się o picie z umiarem albo o całkowitą abstynencją. To przesłanie Prymasa było mi pomocą w podjęciu okresowej a potem trwałej abstynencji i uczeniu się cenić trzeźwość. Pozostawianie Prymasa przez całe życie w całkowitej abstynencji alkoholowej pomaga mi w zachowaniu swojej abstynencji w dobrym, bo z Nim towarzystwie.

W czasach kawalerskich na pewnym obrazku z dzieckiem przeczytałem powiedzenie Prymasa: "Dzieci są największym skarbem rodziców." Z trudem, wtedy bez powodzenia, próbowałem to zrozumieć. Teraz, jako mąż, ojciec i dziadek nabrałem trochę rozumienia, że w tym powiedzeniu jest wielka mądrość, szacunek i wsparcie Prymasa dla małżonków, rodziców i dla dzieci, do rodziny.

Od bpa Bronisława Dembowskiego, mojego wykładowcy historii filozofii na ATK oraz opiekuna grup od-



nowy w Duchu Świętym w polskim Kościele wiem jak Prymas odniósł się do możliwości powstania pierwszej takiej grupy modlitwnej, nazwanej potem „Maranatha” w Warszawie przy ul. Piwnej Odważnie i ufnie dał błogosławieństwo i zalecił roztropność.

Kilka razy byłem jakby w letniskowym domu Prymasa w Choszczówce. Byłem tam na spotkaniach formacyjnych najpierw z grupą modlitewną a potem ze wspólnotą neokatechumenalną. Kiedy pierwszy raz tam byłem i dowiedziałem się, że dom został wybudowany na specjalne życzenia Prymasa to z ciekawością i przejęciem oglądałem jego prosty, skromny wygląd w stylu podobnym do góralskiego. Dom w lesie, w ciszy. Klucze na nocleg i do kuchni dostawaliśmy od gospodyni domu, zakonnicy z Instytutu, który założył Prymas.

Kiedyś wybrałem się na spotkanie ekumeniczne z amerykańskim baptystą sławnym kaznodzieją pastorem Billem Grahamem w kościele przy placu Grzybowskim. Po wejściu do kościoła napadła na mnie wątpliwość i niepokój czy moje przyjście na to spotkanie jest błędem. Bardzo niewiele wiedziałem o tym sławnym na świecie chrześcijaninie ewangelizatorze, nie katoliku. Przejęty do głębi w kościele prosiłem Boga o światło zrozumienia czy nie zablądziłem. Nagle przyszło do mnie oświecenie z myślą: Skoro prymas Wyszyński dał zgodę na jego przyjście i głoszenie słowa Bożego w tym naszym katolickim kościele to ja nie zablądziłem. Poczulem

Nadesłane do redakcji

pewność, że zgodę i zaproszenie dał mu Prymas i tutejszy proboszcz. W głębi siebie usłyszałem o Billu Grahamie: "To jest Mój sługa. Ufaj." Zaraz ustąpiła ze mnie wątpliwość i niepokój. Poczulem ufność, uspokojenie, otwartość na spotkanie i na słuchanie słowa Bożego głoszonego przez tego niezwykłego gościa. Kiedy go słuchałem miałem w sumieniu potwierdzenie, że mówi on z Bożego Ducha i nic nie słyszę, co budziłoby moje wątpliwości czy niezgodę.

W 1981 r. byłem na Mszy pogrzebowej Prymasa na pl. Zwycięstwa, obecnie pl. Piłsudskiego, tam gdzie pierwszy raz była Msza z papieżem Janem Pawłem II. Było nas bardzo dużo. Z przejściem żegnałem Prymasa jako wielkiego Polaka i gorliwego duszpasterza nas, jego owiec, Jego dzieci.

Przed chwilą z książki podarku „Wszystko postawiłem na Maryję” przeczytałem przemówienie Prymasa do Ojców Paulinów pt. „Cuda Boże przez Maryję.” Było to zaraz po wyborze kardynała Wojtyły na papieża. Prymas przytoczył słowa kardynała Hlonda: "Walczcie pod opieką Matki Najświętszej. I walczcie, Drodzy moi! Bóg dał Wam, bowiem przedziwną łaskę." Przy wyborze papieża z Polski pisze o związku tego wyboru z Maryją: „ Ona zwyciężyła.”

Przez parę lat co jakiś czas nurtowała mnie postawa Prymasa do Maryi wyrażona w Jego powiedzeniu: "oddania siebie w niewolę Maryi." Narzucało mi się jako kontrastujące z wolnością w miłości. Po moim zbliżeniu się do Maryi jako mojej Mamy, po pewnym doświadczeniu Jej miłości do mnie, po pewnym oddaniu siebie Jej odkrywam sens miłości ofiarnej, całkowitej, dojrzałej trafnie wyrażony w tym powiedzeniu. W powiedzeniu, które wyraża niezwykłą miłość między Prymasem a Maryją. Relacja życiowa między tym synem i Matką. Nieco przybliżyła mi to zapis w Piśmie Świętym o Jezusie, który w wieku 12 lat po pielgrzymce bez opowiedzenia się rodzicom pozostał w świątyni zamiast wracać z nimi do domu. A po odnalezieniu Go „był im poddany.” To „poddanie” wydaje mi się bliskie prymasowemu „oddania się w niewolę.” Pewnie tym sa-

mym było Jana Pawła II: "Cały Twój, Maryjo".

Jakże to pokorne, prorocze, z mocą wiary przemówienie, przesłanie Prymasa dla mnie, dla wielu z nas.

Pomału uświadamiam sobie, że Prymasowi Wyszyńskiemu zawdzięczam jako Polak i jako katolik niesamowicie wiele. Nie potrafię dość dobrze opisać jak bardzo wiele. Jakaż inna byłaby Polska bez Niego. I ja nie byłbym tym kim jestem i jaki jestem. Pewien jestem, że ocalał bardzo wiele żywotności naszego Kościoła katolickiego. I ocalał bardzo wiele naszego polskiego życia narodowego i państwowego. Wytrwale i rozważnie wprowadzał dobre zmiany w naszym Kościele oparte o II Sobór Watykański. Poważnie przyczynił się do powstania, rozwoju i zachowania życia ruchu i związku Solidarności oraz do odrzucenia niewoli zarazy komunistycznej.

Słusznie mówi się o nim: "Prymas tysiąclecia." „Przeprowadził Kościół w Polsce przez morze czerwone." "Niekoronowany król Polski."

Wszyscy, bez wyjątku, starsi i młodszy Polacy i chrześcijanie bardzo wiele dobrego Mu zawdzięczamy. Także Polacy niechrześcijanie. Bez Jego mądrej, odważnej pracy i walki o wolność Polski i Kościoła, przecież walki umysłowej i moralnej o nas, o wiele gorzej by nam się żyło. Być może niektórzy z nas, prześladowani i osłabieni przez wrogów już nie żyliby. Być może, z pewnością, niektórzy z nas młodych, kochani przez rodziców, z powodu niewoli komunistycznego imperium zła nie mogliby przyjść na ten nasz świat.

Zdaje mi się, że dobrym zadaniem życiowym każdego z nas jest odszukać co dobrego z owoców swojego świętego życia dał mi, dał nam Prymas, co już przyjęliśmy od Niego, co jeszcze czeka na przyjęcie i pomnożenie z mądrą troską o siebie, o nas, Jego Bożych dzieci, Polaków.

Chwała Bogu za Prymasa Wyszyńskiego! A Jego modlitwa wstawieniowa niech codziennie nas wspomaga przy otwieraniu serca i umysłu każdego z nas na Jego dzieło, dar dla nas.

Edward Dziduch

**Całość na stronie internetowej:
naszawspolnota.jankantylegionowo.pl**

Pielgrzymka na uroczystość beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej na Podkarpaciu

Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13)

W dniach 9-11 września 2023 roku odbyła się pielgrzymka do Markowej na uroczystość beatyfikacji rodziny Ulmów. Opiekunem duchowym oraz organizatorem wyjazdu był proboszcz naszej parafii ks. prałat Grzegorz Kucharski, we współpracy ze wspólnotą parafialną Rodzina Pielgrzymkowa. Małżonkowie Józef i Wiktoria Ulmowie za pomoc udzieloną Żydom w czasie okupacji niemieckiej ponieśli śmierć męczeńską. Wraz z nimi życie straciło ich siedmioro dzieci, w tym jedno nienarodzone.

Uroczystość beatyfikacji rozpoczęła się 10 września o godzinie 10.00 mszą świętą pod przewodnictwem kardynała Marcella Semerara, prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, celebrowaną przez blisko tysiąc kapłanów, kardynałów, biskupów z Polski i zagranicy, z udziałem licznej asysty liturgicznej, chórów i orkiestry oraz rzeszy wiernych, przybyłych w liczbie ponad 30 tysięcy, a także oficjalnych gości, w tym najwyższych polskich władz państwowych i delegacji izraelskiej.

Po obrzędach wstępnych nastąpił obrzęd beatyfikacji.



Arcybiskup Adam Szal, Metropolita Przemyski Obrządku Łacińskiego, kierując się do Jego Eminencji Kardynała Semerara prosi Jego Świątobliwość Papieża Franciszka o wpisanie do grona błogosławionych Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorię Ulmów, małżonków oraz ich siedmioro dzieci. Następnie postulator w procesie beatyfikacyjnym ks. dr Witold Burda odczytuje ich krótką biografię.

Józef Ulma urodził się w 1900 roku w Markowej. Uczył się w szkole powszechnej, potem ukończył półroczny kurs w szkole rolniczej w Pilźnie. Wiktorija urodziła się w 1912 roku w rodzinie wielodzietnej. Uczyła się w szkole powszechnej w Markowej, uczęszczała też na kursy w Uniwersytecie Ludowym w pobliskiej miejscowości Gać. Po ślubie zawartym w 1935 roku poświęciła się pracy w domu i wychowaniu potomstwa. Dziewięć lat małżeństwa zaowocowało przyjściem na świat szóstki dzieci: Stanisławy (ur. w 1936 r.), Barbary (ur. w 1937 r.), Władysława (ur. w 1938 r.), Franciszka (ur. w 1940 r.), Antoniego (ur. w 1941 r.) i Marii (ur. w 1942 r.). Na wiosnę 1944 roku Wiktorija spodziewała się narodzin siódmego dziecka.

Małżonkowie zajmowali się rolnictwem. Jako członkowie parafii pw. św. Doroty w Markowej brali żywy udział w życiu Kościoła. Józef propagował sadownictwo, interesował się hodowlą pszczół i jedwabników, angażował się w sprawy lokalnej społeczności, jako członek spółdzielni zdrowia oraz mleczarskiej, był pasjonatem fotografowania (pozostawił bogate archiwum zdjęć). Wiktorija występowała w amatorskim zespole teatralnym Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, gdzie jej mąż był bibliotekarzem.

Pod koniec 1942 roku Ulmowie, pomimo grożącej za to kary śmierci, udzielili schronienia ośmiu Żydom. Byli to: ich znajomi z Łańcuta – Saul Goldman z czterema synami oraz sąsiadki z Markowej – Golda Grunfeld i Lea Didner z córeczką. Niektórzy mieszkańcy wsi mieli im za złe, że narażają całą rodzinę na niebezpieczeństwo. Ale Wiktorija i Józef byli w pełni świadomi swego wyboru. Za wierność ewangelicznemu przykazaniu miłości bliźniego, w dniu 24 marca 1944 roku, na skutek donosu ponieśli męczeńską śmierć z rąk niemieckich żandarmów z Łańcuta. Wcześniej rozstrzelani zostali wszyscy ukryci Żydzi. Na końcu zamordowano dzieci, „aby wioska nie miała z nimi kłopotu” – jak stwierdził jeden z oprawców.

Ciała wszystkich członków rodziny Ulmów zostały pochowane w ogrodzie przed ich domem, a w 1945 roku przeniesione na cmentarz parafialny. Od 10 września 2023 roku relikwie rodziny są wystawione do publicznego kultu w kościele parafialnym w Markowej.

Po przedstawieniu biografii odczytany został list apostołski datowany na 15 sierpnia 2023 roku, w którym Ojciec Święty Franciszek wpisał całą rodzinę Ulmów do grona błogosławionych i zezwolił, aby corocznie obchodzono ich wspomnienie w dniu 7 lipca. Przed oczyma pielgrzymów został odsłonięty obraz przedstawiający błogosławionych małżonków w otoczeniu dzieci, a następnie zostały wniesione wcześniej wspomniane relikwie.

Zgodnie z uprzednią zapowiedzią w południe nastąpiło połączenie z Watykanem, by wspólnie z papieżem i wiernymi zebrany na placu Świętego Piotra odmówić Anioł Pański i wysłuchać słów, w których papież oznajmił światu o dokonanym w Polsce akcie beatyfikacyjnym. Po obu stronach towarzyszyła temu burza oklasków i śpiewy.

Beatyfikacja Ulmów, to jedno z największych wydarzeń religijnych w Polsce ostatnich lat: do chwały ołtarzy została wyniesiona cała rodzina wraz z nienarodzonym dzieckiem. To ważne wydarzenie dla pamięci o wszystkich Polakach, którzy w latach wojny doznali najcięższej represji od okupanta. Znaczenie tego faktu podkreślił w swojej przemowie sam prezydent Andrzej Duda, dodając, że nigdzie w okupowanej przez Niemców Europie ludzie nie płacili życiem za podobne uczynki.

Trasa pielgrzymki objęła też kilka sanktuariów i innych miejsc kultu, w których codziennie uczestniczyliśmy w mszach świętych odprawianych przez naszego proboszcza. Odwiedziliśmy bazylikę św. Antoniego w Radeczniczy, sanktuarium Grobu Bożego w Przeworsku, bazylikę Zwiastowania NMP w Leżajsku, sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej (kopia Ostrej Bramy w Wilnie).

Droga wiodła przez piękne okolice południowo-wschodniej Polski, toteż organizatorzy umożliwili uczestnikom bliższe poznanie (w większości w towarzystwie przewodników) historycznych pereł architektury położonych w tym rejonie: Zamościa, Łańcuta, Jarosławia i Sandomierza oraz atrakcji przyrodniczych malowniczego Roztocza (Zwierzyńca i Suśca z Szumami nad Tanwią).

W poszukiwaniu szczęścia - Program Misji Świętych

**Ks. Piotr Prusakiewicz CSMA,
ks. Jarosław Witkowski CSMA**

8-15 października 2023

8 października, niedziela, Wobec tajemnicy Boga

- 7:00 – Rozpoczęcie misji świętych - Msza święta z uroczystą intronizacją Pisma Świętego i Paschału
- 8:30 – Msza święta z nauką misyjną
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną
- 11:30 – Msza święta z nauką misyjną dla dzieci
- 13:00 – Msza święta z nauką misyjną
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Nabożeństwo różańcowe
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną
- 20:30 – Szkoła modlitwy dla młodzieży i dorosłych, Apel Jasnogórski (przynosimy świece) i zawierzenie parafii Matce Najświętszej

9 października 2023, poniedziałek, Tajemnice ludzkiego serca

- 9:30 - Różaniec
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną, sakramentem namaszczenia chorych i modlitwą o uzdrowienie
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Nabożeństwo różańcowe
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną i modlitwą o uzdrowienie
- 19:30 – Msza święta z nauką misyjną – dla młodzieży i dłużej pracujących
- 20:30 – Szkoła modlitwy dla młodzieży i dorosłych, Apel Jasnogórski (przynosimy świece)

10 października, wtorek, Zbawiciel, a nie założyciel

- 9:30 - Różaniec
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną i modlitwą o przebaczenie i uzdrowienie wewnętrzne duszy i ciała
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Różaniec
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną i modlitwą o przebaczenie i uzdrowienie wewnętrzne duszy i ciała; oraz nauka dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej
- 19:00 – Droga krzyżowa ulicami parafii zakończona Apelem Jasnogórskim

11 października 2023, środa, Być w dobrych rękach

- 9:30 - Różaniec
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną i odnowieniem sakramentu chrztu świętego (przynosimy gromnice)
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Nabożeństwo różańcowe
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną i odnowieniem sakramentu chrztu świętego (przynosimy gromnice)
- 19:30 – Msza święta z nauką misyjną – dla młodzieży i dłużej pracujących
- 20:30 – Szkoła modlitwy dla młodzieży i dorosłych, Apel Jasnogórski (przynosimy świece)

12 października 2023, czwartek, Tęsknota za mocą

- 9:30 - Różaniec
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną i odnowieniem sakramentu bierzmowania, modlitwa z nałożeniem rąk o wylanie Ducha Świętego
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Nabożeństwo różańcowe
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną i odnowieniem sakramentu bierzmowania, modlitwa z nałożeniem rąk o wylanie Ducha Świętego
- 19:30 - Msza święta z nauką misyjną dla młodzieży i dłużej pracujących i odnowieniem sakramentu bierzmowania, modlitwa z nałożeniem rąk o wylanie Ducha Świętego
- 20:30 – Szkoła Modlitwy dla młodzieży i dorosłych i Apel Jasnogórski (przynosimy świece)

13 października 2023, piątek, W blasku i cieniu krzyża

- 9:30 – Różaniec za zmarłych
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną za zmarłych z rodzin i parafian
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego na cmentarzu
- 17:30 – Różaniec misyjny za zmarłych
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną za zmarłych z rodzin i parafian
- 19:00 – Nabożeństwo Fatimskie
- 20:30 – Szkoła Modlitwy dla młodzieży i dorosłych i Apel Jasnogórski (przynosimy świece)

14 października 2023, sobota, Nie ma jak w domu

- 9:30 - Różaniec
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną, błogosławieństwem małych dzieci i odnowieniem ślubów małżeńskich
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Różaniec misyjny
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną, błogosławieństwem małych dzieci i odnowieniem ślubów małżeńskich
- 19:30 – Msza święta z nauką misyjną – dla młodzieży i dłużej pracujących, błogosławieństwo dzieci i odnowienie ślubów małżeńskich
- 20:30 – Szkoła Modlitwy dla młodzieży i dorosłych i Apel Jasnogórski (przynosimy świece)

15 października 2023, niedziela, Być solą i światłem

- 7:00 – Msza święta z nauką misyjną, poświęcenie krzyży i pamiątek misyjnych
- 8:30 – Msza święta z nauką misyjną poświęcenie krzyży i pamiątek misyjnych
- 10:00 – Msza święta z nauką misyjną poświęcenie krzyży i pamiątek misyjnych
- 11:30 – Msza święta z nauką misyjną dla dorosłych poświęcenie krzyży i pamiątek misyjnych
- 13:00 – Msza święta z nauką misyjną, nabożeństwo przy krzyżu misyjnym poświęcenie krzyży
- 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 17:30 – Nabożeństwo różańcowe
- 18:00 – Msza święta z nauką misyjną, poświęcenie krzyży i pamiątek misyjnych

Rachunek sumienia

Przykazanie I

- co czynię, by pogłębić znajomość prawd wiary;
- czy zaparłem się Boga
- czy nie miałem pretensji o to, że Bóg mnie karze?
- czy zwracam uwagę na wyznanie swej wiary

Przykazanie II

- jak często się modłę?
- czy moja modlitwa jest połączona z życiem i jego problemami?
- czy nie wymawiam imion Bożych bez szacunku?

Przykazanie III

- jaki jest mój udział we mszy św.?
- kiedy ją opuściłem i z jakiego powodu?
- czy nie utrudniałem innym uczestnictwa we mszy św.?
- czy niedziela jest dla mnie dniem odpoczynku i czy umożliwiam odpoczynek innym?

Przykazanie IV

- czy kocham rodziców?
- co czynię, by w domu panowało szczęście?
- czy modłę się za rodziców?
- czy nie wstydzę się za rodziców z racji ich ubóstwa lub braku wykształcenia?
- czy pomagam wychowawcom, starszym?
- czy w wypadku poważnej choroby lub starości zadbałem o zaopatrzenie ich świętymi sakramentami?

Przykazanie V

- jak szanuję własne i cudze zdrowie?
- czy sam nie decydowałem lub nie radziłem komuś przerywania ciąży?
- czy się nad kimś nie znęcałem
- czy nie nosiłem w sercu gniewu, nienawiści, zemsty?
- czy lekkomyślnie nie narażałem swego lub cudzego życia
- czy kogoś nie obraziłem?

Przykazanie VI

- czy były grzechy seksualne
- czy zdecydowanie odrzucałem bliską okazję do grzechu
- czy była zdrada małżeńska?
- czy moje współżycie małżeńskie jest zgodne z prawem Bożym?
- czy nie rozsiewam poglądu, że miłość na wszystko pozwala?
- czy nie szantażowałem drugiej strony odejściem, jeśli nie da „dowodów miłości”?
- czy w pożyciu małżeńskim liczę się ze stanem psychicznym i fizycznym współmałżonka?

Przykazanie VII

- co i komu ukradłem?
- czy zwróciłem?
- jak szanuję własność wspólną?
- jak wykonuję swoje obowiązki?
- co zniszczyłem?

- czy zawsze byłem uczciwy?
- czy ktoś poniósł straty z mego powodu?
- jak naprawiłem wyrządzoną krzywdę?

Przykazanie VIII

- kogo okłamałem?
- czy dochowałem tajemnicę?
- czy obmówiłem lub oczerniłem?
- czy nie rozsiewam plotek i nie snuję intryg?
- czy odwołałem niesłuszne podejrzania? Czy staram się poznać prawdę, by w swoich sądach nie skrzywdzić ludzi?
- czy w życiu nie kieruję się antypatią?
- czy ktoś nie cierpi z powodu mojego kłamstwa lub milczenia?

Przykazanie IX

- czy przy rodzącej się miłości pytałem, czy druga osoba jest wolna?
- czy zawsze budzącą się pożądliwość podporządkowałem miłości małżeńskiej?
- czy nie urządzałem spotkań wyzwalających zmysłowość?
- czy nie ośmieszałem dziewictwa i czystości?
- czy nie narażałem innych na pokusy?
- czy z upodobaniem nie zabiegałem o podsycanie myśli lub pragnień erotycznych?

Przykazanie X

- czy nie zazdrościłem
- czy nie planowałem kradzieży lub niszczenia cudzej rzeczy?
- czy nie przywłaszczałem sobie cudzych zasług?
- czy dokładnie rozliczam się z pieniędzy swoich i społecznych?
- czy nie wykorzystuję stanowiska lub okazji do wyłudzenia pieniędzy?
- czy nie jestem chciwy?
- czy udzieliłem pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej?

Przykazanie miłości

- czy jestem dobrym mężem, żoną?
- czy żyję w zgodzie z rodzeństwem?
- czy żyję w zgodzie z kolegami?
- czy czynię ludziom to, co chciałbym, by oni mnie czynili?
- czy kocham nieprzyjaciół?
- czy przebaczam (roztropnie!) tym, którzy mnie skrzywdzili?
- czy nie zgorszyłem kogoś?
- czy nie nauczyłem grzeszyć?
- czy nie zaniedbuję czegoś w sprawach zawodowych, rodzinnych (alimenty), sąsiedzkich?
- jak wygląda moje zaangażowanie w sprawy społeczne, kościelne, pomoc w odnowie lub budowie kościoła?
- czy sumienie nie wyrzuca mi czegoś co nie zostało ujęte w powyższe pytania?